A. D. 1892

CURRENDA I.

N. 278.



Sprawozdanie
z działalności Towarzystwa św. Wojciecha za rok 1891.

Apostoł narodów św. Paweł mówiąc o skutkach pracy pasterskiej wypowiedział te wielkie i ważne słowa: *„ani który szczepi, ani który polewa, jest czym, ale Bóg, który pomnożenie dawa... albowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi“* (I. Kor. r. III. 7, 9).

I zaprawdę! każdy człowiek, w jakimkolwiek pracuje kierunku, jakąkolwiek uprawia rolę, występuje w charakterze ogrodnika, który „szczepi“ i „polewa“. Lecz sam tylko Bóg — jest tym „który pomnożenie dawa“ — sam tylko Bóg każdem dziełem w sposób najwłaściwszy i najmędrszy kieruje, użyźnia i upładnia rolę serc ludzkich, czyniąc je zdolnemi do korzystania z owoców dzieł ręki ludzkiej, i prowadząc je do ostatecznego celu, jakim jest chwała Boża i zbawienie nasze. Tylko od Boga „który daje chcieć i wykonać“ zależy rozwój i postęp pracy ludzkiej. Wszelkiej pięknej i szlachetnej myśli Bóg jest autorem; nam przypada w udziale tylko ten wielki zaszczyt, że „jesteśmy pomocnikami Bożymi“. — Taką wielką i piękną myślą — myślą Bożą, jest reforma muzyki i śpiewu kościelnego, którego pierwszorzędnym celem jest chwała Boża i zbudowanie wiernych. Niestety! Zeszpecony wciągu wieków wielu nadużyciami, pozbawiony swej właściwej charakterystycznej ce[illegible] kościelnej, wyrwany z łona liturgii i jej przepisów przybrał śpiew kościelny szatę zupełnie prawie światową, i choć miał służyć tylko Bogu na chwałę, choć miał obowiązek towarzyszyć najświętszym tajemnicom religii, przecież zamiast do nabożeństwa, modlitwy kornej i serdecznej budzić serca wiernych, służył raczej do bawienia zmysłów. Nad tym upadkiem śpiewu kościelnego zabolał Pan Bóg, który jak powiada pismo Św.: *„słyszy głos śpiewających“* (Exod. c. XXXII. 18) — i dlatego natchnął niektórych mężów wielką i piękną myślą: *odnowienia muzyki i śpiewu kościelnego.* W krótkim czasie powstały za liczne Towarzystwa Cecyliańskie, w Niemczech, Francyi, Belgii, Włoszech, a nawet w Ameryce; towarzystwa te zbadały opłakany stan muzyki i śpiewu w kościele katol. zajęły się zniesieniem nadużyć z jednej strony, a z drugiej strony przywróceniem muzyki do pierwotnego jej świetnego w kościele stanu. Ocenia-

jąc doniosłość i ważność tego wielkiego dzieła najznakomitsi kompozytorowie i najuczeńsi Kapłani i liturgiści, ofiarowali swe usługi kościołowi św., wystąpili jako Apostołowie prawdziwie—świętej, kościelnej muzyki— zaczęli *„szczepić i polewać“* zaniedbaną i chwastem nadużyć zarosłą rolę śpiewu kościelnego;—a Bóg, który „pomnożenie dawa,“ pobłogosławił ich pracy tak dalece, że dziś nie ma prawie Dyecezyi, w którejby nie istniało Towarzystwo poświęcone wyłącznie sprawie reformy muzyki i śpiewu kościelnego.

W Dyecezyi Naszej — Bogu niech będą za to dzięki! — już od lat czterech istnieje Towarzystwo św. Wojciecha i pracuje wytrwale nad przeprowadzeniem tej myśli Bożej: naprawą śpiewu i muzyki kościelnej. Rada — stojąca na czele tego towarzystwa spełnia swą missyę z godną uznania energią i roztropnością. Jak wiele w tej sprawie Bożej już uczyniła — ile dobrego zaszczepiła w sercach wiernych przez wydanie *śpiewnika dyecezalnego* tak dla użytku ludu jak i *organistów,* tudzież przez *wykonywanie wzorowe kompozycyj* ściśle kościelnych wśród *nabożeństwa* i na *produkcyach* publicznych — jak przez *założenie dyecezalnej szkoły organistów* postanowiła z gruntu odnowić ducha muzyki kościelnej w dyecezyi, — jak wzywając Kapłanów, organistów, nauczycieli i wszystkich miłośników śpiewu do udziału w tej pracy stara się niejako polewać rolę śpiewu kościelnego w Dyecezyi, aby najrychlej wydała pożądane owoce, jak Pan Bóg rzeczywiście tej zbożnej pracy „pomnożenie dawa“ — dowodzą tego Nasze sprawozdania z ubiegłych lat o działalności Towarzystwa św. Wojciecha w dyecezyi.

W roku 1891, z którego niniejsze sprawozdanie do wiadomości Wieleb. Duchowieństwa i wiernych podajemy— praca Towarzystwa św. Wojciecha jeszcze bardziej się spotęgowała, a Bóg też ze swej strony „pomnożenia“ przydał. Dowodem tego większe zainteresowanie się i kapłanów i organistów w sprawie podniesienia śpiewu i muzyki kościelnej po parafiach dyecezyi. Organiści otrzymawszy *śpiewnik dyecezalny* w pięknej, łatwej i przystępnej harmonizacyi, otworzyli swe oczy na to bogactwo melodyj kościelnych naszych pieśni, o których im się nawet nie śniło; ucieszeni tą zdobyczą zaczęli sami inaczej śpiewać i nabrali ochoty a za nimi i lud wierny do innej prawdziwie kościelnej nuty. O jakżebyśmy się ucieszyli i Panu Bogu dziękowali, gdyby w każdej parafii dyecezyi Naszej wkrótce zabrzmiała na chwałę Boga, a na zbudowanie wiernych jedna, czysta i święta nuta Kościoła Chrystusowego! Pracujmy nad tem „szczepmy i polewajmy“ a Pan Bóg da w czasie swoim „pomnożenie“.

Dalszym objawem pracy Towarzystwa św. Wojciecha, a oraz objawem tego „pomnożenia,“ którego Nam Pan Bóg nie skąpi w pracy nad reformą muzyki kościelnej są produkcye członków Towarzystwa św. Wojciecha w Tarnowie. W ubiegłym roku 1891 wykonano jużto w kościele katedralnym wśród pontyfikalnych nabożeństw, jużto na koncertach duchownych tak cenne dzieła kościelno-muzyczne, że one przynoszą chlubę dyecezyi

Naszej. Dość wspomnieć, że repertuar Towarzystwa św. Wojciecha w ubiegłym roku, składał się ze mszy *Witta*: In honorem s. Luciae; *Stehl'ego* „Iesu Rex admirabilis“ — *Brosiga* mszy C moll, F moll i E moll — *Hahna* E dur; z motetów *Palestryny*, *Wiadawy*, *Rheinbergera* i t. p., dość wspomnieć, że na koncercie, danym na dniu 23 kwietnia, w dzień uroczysty św. Wojciecha, Patrona Towarzystwa, wykonano *Liszta* „Tu es Petrus“ i „Simon diligis me.“ prześliczne wyjątki z oratoryum p. t. „Christus“, a dalej 2 pieśni *Beethovena*, *Moniuszki* „Credo“, a w końcu *Tinela oratoryum* p. t. „*św. Franciszek z Assyżu* — dość wspomnieć o koncercie duchownym i przedstawieniu Jasełek w dniach 23 i 27 grudnia 1891, o czem w swoim czasie donosiły czasopisma krajowe wyrażając się z wielkiem uznaniem o usiłowaniach Rady Towarzystwa św. Wojciecha—dość to tylko wziąść na uwagę, aby bez przesady przyznać, że Pan Bóg pracy Towarzystwa sw. Wojciecha błogosławi i „pomnożenie dawa.“ Jeźli zaś tak jest, jeźli sam Bóg dziełem reformy muzyki kościelnej się zajmuje—jeźli mu „pomnożenie dawa“— to stąd dla nas radość oraz zbudowanie dusz pieczy Naszej powierzonych płynie.

Kończąc to sprawozdanie—podnosimy głos Nasz i prosimy wszystkich słowy Apostoła: „*Bądźcie, w sprawie podniesienia śpiewu kościelnego z jego wiekowego upadku—pomocnikami Bożymi*“. Zachęcajmy młodzież szkolną do pilnej nauki śpiewu kościelnego; czuwajmy nad tem, aby organiści i lud śpiewali według melodyj i textu *śpiewnika dyecezalnego*; usuwajmy zwolna i roztropnie wszelkie nadużycia w śpiewie kościelnym — przestrzegajmy przepisów liturgicznych, starajmy się nakłonić rodziców—aby synów swoich obdarzonych talentem muzycznym, dobrym słuchem i pięknym głosem posyłali do dyecezalnej szkoły organistów — a wreszcie popierajmy pracę Towarzystwa św. Wojciecha, jego cel i wydawnictwa, a modlitwami wypraszajmy u Pana Boga pomoc i błogosławieństwo — a wtedy jako „pomocnicy Boży“ wedle „łaski Bożej, która nam jest dana“ założymy fundament pod ów wielki gmach: „*chwały Bożej i zbawienia duszy naszej*“ — a „*gdy się dzień Pański okaże*“ wtedy „*każdy własną zapłatę weźmie według pracy swojej*.“ (I. Kor. III. 8, 10, 13).

N. 279.

SPRAWOZDANIE
z czynności Towarzystwa Kapłanów pod wezw. św. Józefa za rok 1891

Ponieważ w roku ubiegłym nie mogły się odbyć w Tarnowie rekolekcye kapłańskie, po których zwykle Wydział Towarzystwa wobec Walnego Zgromadzenia członków zdaje sprawę ze swych czynności, przeto uważamy za rzecz stósowną niniejszem pismem podać do wiadomości, co się w roku ubiegłym zrobiło w celu podniesienia moralnego ludu i rozbudzenia ducha religijnego tak u parafian jak i wśród ducho-

wieństwa. Zgłaszania się o urządzenie rekolekcyj ludowych napływały licznie z rozmaitych stron. Jeżeli nie wszędzie przyszły one do skutku, jeżeli je trzeba było odłożyć na czas późniejszy, pochodziło to ztąd, że XX. Misyonarze tej pracy, jaka się przed nimi otwierała, nie byli w stanie podołać, chociaż szli z jednej missyi na drugą. Mimo to odbyły się w roku zeszłym rekolekcye parafialne w *Szczurowej*, w *Olszówce* (renowacya), w *Brzozowej*, w *Tarnowie dla inteligencyi podwójne:* (*dla panów i pań*), w *Lubczy*, w *Brzeźnicy* (ad Bochnia) w *Dębicy* (dla inteligencyi), w *Strzelcach wielkich* w *Bochni* (podwójne: dla ludu i inteligencyi). Obok *XX. Jezuitów*, w pocie czoła pracowali na tem polu *XX. Redemptoryści*, zaś w Brzeźnicy ofiarowali swoje usługi z niemałym dla parafian pożytkiem *XX. Misyonarze z Krakowa.* Ponieważ skutek z tego rodzaju ćwiczeń duchownych jest niezaprzeczony, wyrażamy gorące życzenie aby tam gdzie jeszcze dotąd nie było rekolekcyj parafialnych, dotyczący duszpasterze o nich pomyśleli, na co zwraca się uwagę czcigodnych XX. Dziekanów, aby do tego swoich kondekanalnych zachęcali w myśl uchwały zapadłej na ostatniem Walnem Zgromadzeniu w r. 1890 -- inaczej Konsystorz Biskupi sam je od siebie będzie zmuszonym nakazać. Co do rekolekcyj kapłańskich, wzięło w tychże udział w Nowym Sączu 24, — w Zakliczynie 39 — w Szczyrzycu 28. — Razem 91.

Theses seu quaestiones pro Congregationibus decanalibus a. 1892 celebrandis.

I. ***E Theologia Dogmatica:***

Demonstretur, Sacrificium Missae esse verum sacrificium — a prophetis praedictum — a Christo Domino promissum et institutum — Apostolorum aetate jam oblatum.

II. ***E Theologia Morali:***

Unde oritur obligatio Horas Canonicas recitandi? quinam easdem recitare tenentur? quid de Beneficiato, qui hoc Officium omittit?

III. ***Ex Iure canonico:***

Quid intelligitur per Residentiam beneficiatorum? ex quo titulo haec obligatio derivatur? quae disciplina viget nunc sub hoc respectu quoad parochos?

IV. ***E Theologia Pastorali:***

O ile porządek nabożeństwa w Niedziele i Święta, przepisany w Kur. 28. z r. 1878 możnaby zmienić jużto w ogóle, już z uwzględnieniem pewnych miejscowych potrzeb?

PYTANIA,

które stawiać należy powracającym na łono kościoła katolickiego heretykom i szyzmatykom:

1) Do jakiej herezyi, lub do której sekty szyzmatyckiej dotychczas należał?
2) Gdzie się urodził i skąd pochodzi?
3) Ile ma lat?
4) Czy i o ile uwzględnił przepisy państwowe, dotyczące zmiany wyznania?
5) Czy zna zasady wiary katolickiej?
6) Kto są jego rodzice?
7) Jakiego wyznania ojciec? — matka?
8) Czy ojciec lub matka nie byli dawniej katolikami?
9) Czy może nawrócił się już ktoś z jego rodziny do prawdziwej wiary?
10) Jakie według swej wiary dotychczasowej ma pojęcie: O Trójcy św.? O Chrystusie? O Sakramentach?
11) Czego potrzeba do ważności Chrztu?
12) Co sądzi o ważności własnego Chrztu?
13) Z jakich przyczyn uważa go za ważny?
14) Czy widział tego akatolickiego ministra, który go chrzcił, udzielającego Chrztu innym? czy pamięta w jaki sposób się to odbywało? jakiej używał materyi, jakie słowa wymawiał; czy łączył należycie materyą i formę, wymawiając równocześnie przepisane słowa i polewając wodą?
15) Jak się zapatrują proboszczowie katoliccy w onych stronach, skąd konwertyta pochodzi, na chrzest tego wyznania religijnego?
16) Czy się tam powtórnie chrzci te osoby, które z tego wyznania przechodzą na łono kościoła katolickiego?

Rescriptum Sancti Officii (seu s. Congregationis Inquisitionis) ad Archiepiscopum Monacensem d. d. 18. Septembris 1890 de valore baptissmi haereticorum quoad valorem matrimonii.

A Congregatione S. Officii seu Inquisitionis die 18. Septembris 1890 sequens destinatum est ad Archi-Eppum Monacensem rescriptum:

Illustrissime ac Reverendissime Domine! Literis datis die 18. Aprilis currentis anni Vicarius Capitularis ad animarum quieti et securitati prospiciendum declarari ro-

gabat a S. Sede, quod per dispensationem super impedimento *mixtae religionis*, si *dubium de baptismo haereticae partis peristat*, ut istis in regionibus non raro contingit, etiam dispensatio super impedimento disparitatis cultus ad cautelam concessa intelligenda sit.

Res ad hanc supremam Congregationem S. Officii delata est, quae adprobante Sanctissimo D. N. Tibi pro norma communicanda sequentia decreta mandavit, scilicet:

1. Proposito dubio: An calvinistae et lutherani, quorum baptisma dubium et suspectum est, infideles habendi sint, ita ut inter eos et catholicos disparitatis cultus impedimentum dirimens adesse censeatur? — Feria IV. die 17. Novembris 1830. responsum fuit: Quoad haereticos, quorum sectae ritualia praescribunt collationem baptismi absque necessario usu materiae et formae essentialis, examinari debet casus particularis; quoad alios, qui juxta eorum ritualia baptizant validum censendum esse baptisma. Quod si dubium persistat, etiam in primo casu censendum est validum baptisma in ordine ad validitatem matrimonii: si autem certo cognoscatur nullum baptisma ex consuetudine actuali illius sectae, nullum est matrimonium.

2. Proposito dubio, utrum si dubium de valore baptismi remaneat, et non visum sit opportunum solvere dubium de his, qui sic dubie baptizati sunt, in rebus quae ad matrimonium spectant, habendi sint ac si vere et valide baptizati fuerint? — Feria IV. die 9. Septembris 1868. responsum fuit: Censendum est validum baptisma in ordine ad validitatem matrimonii.

Fausta quaeque Tibi precor a Domino. Romae die 18. Septembris 1890. Amplitudinis Tuae addictissimus in Domino.

R. Card. Manaco.

Nowy dar Jezusa.

Pod takim tytułem pojawiło się świeżo dziełko o 553 stronnicach w małej oktawie, napisane przez O. Honorata, kapucyna, który z O. Prokopem w trudnych okolicznościach niepospolite zasługi przez wiele lat oddaje sprawie Bożej. Ten, który to dziełko napisał, jest zakonnikiem i ascetą w prawdziwem słowa znaczeniu; piórem włada biegle i poprawnie. Celem tego pobożnego dziełka jest sprawa *wynagradzania* Panu Jezusowi za wszystkie bluźnierstwa, miotane przez dzisiejszych ateuszów, bezbożników, ludzi wyzutych z wiary i uczciwości, podobnych do owej zgrai nędzników, którzy Jezusowi zakrywali oblicze uderzając Go po najświętszej twarzy. Dlatego w tem dziełku czcigodny Autor usiłuje zaznajomić czytelnika z nabożeństwem i czcią *Oblicza Pańskiego*, do którego kościół święty tak często zwraca się w swoich modłach mówiąc: *„Ostende nobis Domine, faciem Tuam, et salvi erimus,“* albo *„Respice in faciem Christi Tui,“*. — Dziś społeczeństwo chrześcijańskie rozdziela się widocznie na dwie połowy. Jedna bluźni Chrystusowi jak ów łotr po lewicy ukrzyżowany. Myśmy powinni na-

śladować łotra wiszącego po prawicy, który zdobył się na odwagę, skarcił publicznie bluźniercę i złożył hołd świętości i bóstwu Jezusa. Ta myśl przebija w całem tem dziełku, które dla miłośników Jezusa, dla adoratorów Najświętszego Sakramentu będzie bardzo miłym i pożytecznym podręcznikiem.— Nabyć je można u Sióstr Felicyanek na Smoleńsku w Krakowie, za nieoprawny egzemplarz ***1 złr.***, oprawny w płótno ***1 złr. 20 cent.***

WYKAZ

ofiar na dzieło Rozkrzewienia Wiary, pod wezwanien św. Franciszka Ksawerego, złożonych na ręce kierownika dyecezalnego w roku 1891.

Okulice 94 złr. — Szynwald 48 złr. — Dembno 50 złr. — Dobrków 9 złr.— Lipnica wielka 35 złr. — Lubcza 55 złr. — Tarnów 91 złr. 52 ct. — Nockowa 21 złr. 55 ct.—Porąbka uszewska 53 złr. 70 ct. — N. N. 5 złr.—Ryglice 5 złr. 80 ct. — Ks. Rutkowski 15 złr. — Zgórsko 72 złr. 2 ct. — Szczawnica 21 złr. 30 ct. — Wielogłowy 129 złr. 90 ct. — Razem 716 złr. 87 ct.

L. 16 prezyd.

Zaprowadzajmy czytelnie ludowe!

Hasłem naszego czasu jest oświata, która ma przenikać we wszystkie warstwy społeczeństwa, osobliwie zaś mieć na celu lud dotąd w tej mierze zaniedbany, który jednak stanowi fundament w każdym narodzie. W imię oświaty ludowej mnoży się niesłychanie liczba szkół, z każdym rokiem przybywa ich conajmniej po kilkanaście w takich nawet miejscowościach i zakątkach kraju, gdzieby się ich przedtem najmniej można było spodziewać. Seminarya nauczycielskie, męzkie i żeńskie, nie są w stanie dostarczyć w każdym roku tyle nowych sił nauczycielskich, ile ich potrzeba dla ciągle wzrastającej liczby szkół ludowych. Ten nieustanny a tak silny i szeroki prąd szkolnictwa wymaga z naszej strony bacznej uwagi. W miarę bowiem jak się mnoży liczba szkół, wzmaga się równocześnie koło czytelników. Kto się czytać nauczył, kto czytania zakosztował, ten czytać będzie, bo w czytaniu szuka pokarmu, którego dusza jego łaknie, znajdzie zresztą niejedną przyjemność, którą się umysł rozwesela.

Rozchodzi się więc o to, kto i jakiego pokarmu duchowego ma teraz i potem naszemu ludowi, który się już bierze do czytania, dostarczać? Nieprzyjaciele Religii, Kościoła, moralności Xskiej i Duchowieństwa, porządku społecznego, ci których dewizą jest „odchrześcijanić“ człowieka, t. j. usunąć go zupełnie z pod nadnaturalnego wpływu religii chrześcijańskiej, zgasić w nim ostatnią iskrę ducha Chrystusowego, znaturalizować go do tego stopnia, żeby się stał kompletnie takim człowiekiem, jak go Apostoł nazywa: „*homo animalis*“ — ci wrogowie Chrystusa Pana i ludzkości zarazem, wkradają się raz po raz na rolę ewangeliczną i za pomocą pisemek przez siebie re-

dagowanych podsiewają pomiędzy nasz lud katolicki kąkol niewiary i zamętu społecznych pojęć i moralnych. Że i w naszej dyecezyi tu i ówdzie odbywa się ta szatańska robota, mamy na to niezaprzeczone dowody. Czyż więc będziemy na to, co czynią ludzie przewrotni, na tych burzycieli Królestwa Bożego na ziemi, patrzyli obojętnem okiem, czyż mamy czekać, aż nasz lud nawskróś katolicki i w gruncie zacny i poczciwy, straci cześć i poszanowanie tego, co dotąd było dla niego świętem i drogiem, aż się pozbędzie wiary i obyczajów chrześcijańskich? Nie daj tego Boże! Obowiązkiem naszym stać ciągle na straży, i nie pozwalać złemu zakorzeniać się i rozrastać na roli drogą krwią Syna Bożego odkupionej, którą On nam zwierzył, byśmy na niej w pocie czoła pracowali, i przynosili owoc chwały Boga w Trójcy jedynego, owoc zbawienia dusz ludzkich. — Najskuteczniejszym zaś środkiem na nasze czasy do przeciwdziałania złym prądom niewiary i demoralizacyi, szerzącej się przez złe dzienniki, i inne pisma, jest podawanie ludowi do czytania dobrych pisemek, które wychodzą z pod pióra ludzi rozumu i dobrej woli. W tym celu potrzebą jest naglącą, gdziekolwiek na to okoliczności pozwolą otwierać *Czytelnie ludowe*, jak o tem przestrzegają XX. Biskupi w swoim ostatnim liście zbiorowym, do Duchowieństwa wystósowanem, gdzie powiadają: „*Neque silentio praeterire possumus, quam utiles sint bibliothecae pro parochianis institutae, per quas libri fidei moribusque perniciosi e fidelium domibus manibusque extrudi possunt*“. — „Cóż cenniejszego nad dar słowa?“ — pytają w drugim liście do wiernych — Słowo jest wyrazem myśli, narzędziem nauki prawa i prawdy, ale czemże się ono stanie w ustach tego, kto się niem posługuje, aby szerzyć kłamstwo i grzech? Psuje i zabija ono dusze, zaciemnia umysły i podburza namiętności serca. W wyższym jeszcze stopniu czyni to *słowo pisane*, czynią to złe pisma i dzienniki — są one zatrutem źródłem, z którego bez przerwy tysiące czerpią i w ten sposób psują swoje serca, podkopują cnotę i zaciemniają sobie wieczny cel życia“.—To samo można w dodatniem znaczeniu powiedzieć o pisanem słowie, t. j. o pisemkach i książeczkach dla ludu wydawanych, jeżeli one pochodzą z poczciwej ręki. Podają one zdrowy pokarm, uszlachetniają umysł, utwierdzają cnotę i rozjaśniają cel życia ludzkiego.

Wielkiej pomocy do otworzenia i utrzymywania Czytelni ludowych udzielają Towarzystwa Oświaty ludowej. W mieście Tarnowie istnieje ono także od kilku lat. Jeżeli zaś nie zdziałało dotąd tyle na polu oświaty ludowej, ileby się należało spodziewać, pochodziło to z braku zainteresowania się tą dzisiaj tak żywotną kwestyą. Mimo to założyło *15* czytelni ludowych, i jest w możności zakładać je i zaopatrywać w liczne, a dobre pisemka coraz więcej, byle tylko znaleźli się tacy, którzyby się o to zgłosili. Na czele tegoż Towarzystwa od zeszłego roku stoi ks. kan. Jaworski. Do oceny każdego dziełka nabywanego na rzecz czytelni są przeznaczeni trzej cenzorowie godni zaufania, pomiędzy którymi jest jeden kapłan. Można zatem mieć pewną rękojmię, że przez takie Towarzystwo nie przedostanie się do rąk ludu nic takiego, coby mogło budzić obawę, lub nasuwać podejrzenie. Ktokolwiek z Czcigodnych Kapłanów potrzebowałby bliższych pod tym względem informacyj, może się zwrócić do wymienionego wyżej kanonika, jako prezesa Towarzystwa Oświaty ludowej w Tarnowie.

Polecając gorąco tę sprawę, która tak jest na czasie, Wielebnemu Duchowieństwu, upominamy równocześnie, aby baczne zwracało oko na to, co lud nasz potajemną drogą dostaje niekiedy do czytania, i aby *takim, którzyby bez wiedzy duszpasterza czytali pisma lub książeczki podejrzanej treści, zagrozili odmówieniem rozgrzeszenia w spowiedzi świętej.*

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 21. stycznia 1892.

IGNACY
Biskup.

Stanisław Walczyński
Kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1892.

Nakładem Kleru Dyecezalnego.